

Sygn. akt I ACa 965/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik (spr.)
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSO del. Robert Jurga
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa H. L.

przeciwko M. N. (1) i E. N. (1)

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 9 maja 2013 r. sygn. akt I C 648/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od powódki na rzecz pozwanych kwotę 72 zł (siedemdziesiąt dwa złote) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3. przyznaje od Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Tarnowie na rzecz adwokat M. C. z Kancelarii Adwokackiej w T. ul. (...), kwotę 3 321zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych) w tym 621 zł podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt. I A Ca 965/13

UZASADNIENIE

Powódka **H. L.** domagała się w pozwie wniesionym przeciwko pozwanym **E. N. (1) i M. N. (1)** rozwiązania umowy dożywocia zawartej między powódką, a jej córką pozwaną E. N. (1) w dniu 6 września 1996r. Rep. (...), której przedmiotem jest nieruchomości położona w P., gmina C. składająca się z działek nr (...) o pow. 1, 76 ha, z czego działka nr (...) zabudowana jest domem drewnianym, stajnią murowaną oraz stodołą drewnianą. Ponadto powódka

wniosła w pozwie o rozliczenie pozwanej z tytułu poczynionych nakładów na nieruchomości objętą umową dożywocia w ten sposób, że sąd wydzieliła z przedmiotowej nieruchomości na rzecz pozwanej działkę budowlaną pod domem wzniesionym przez nią na tejże nieruchomości.

Powódka wskazała, że córka wraz ze swym mężem i dziećmi zamieszkiwała z mężem powódki i powódką do 2002r., a stosunki między nimi były prawidłowe. Powódka z mężem pomagała córce w budowie domu. Stosunki między stronami pogorszyły się po śmierci męża powódki w sierpniu 2002r., gdyż chociaż powódka była wówczas sama nie uzyskiwała od córki żadnej pomocy i opieki, zaś pozwani wszczynali awantury, wyzywali ją, a w 2005r. pozwany pobił powódkę. Powódka podniosła, że boi się swobodnie poruszać po obejściu, gdzie jest traktowana przez pozwanych jak intruz, została odizolowana od własnych wnuków, nie jest zapraszana przez pozwanych na święta. Z uwagi na fakt, że córka wybudowała na jednej z działek dom dlatego wnosi o rozliczenie w ten sposób, aby pod ten dom została wydzielona działka budowlana dla pozwanej.

Pozwana E. N. (1) wniosła o oddalenie powództwa. Wskazała, iż w chwili zawarcia umowy dożywocia rodzice byli w średnim wieku, a w następstwie podpisania umowy uzyskali świadczenia rentowe. Mimo zawarcia umowy nadal zarządzali i faktycznie prowadzili całe gospodarstwo, nie wymagali żadnej opieki, strony mieszkały wówczas razem w jednym budynku. Do pierwszego konfliktu doszło w pewien czas po zawarciu umowy, z przyczyn leżących po stronie powódki, która nie mogła zaakceptować faktu, iż pozwana nie chciała kontynuować sporu sąsiedzkiego z rodziną C., wywołanego przez powódkę już po zawarciu umowy dożywocia. W miesiącu lutym 2002r. powódka kazała pozwanej z rodziną opuścić dom i przeprowadzić się do niewykończonego jeszcze budynku mieszkalnego. Pozwana była wówczas w ciąży i zamieszkała z rodziną w jednym pomieszczeniu, w nieukończonym budynku. Do dalszego pogorszenia stosunków pomiędzy powódką, a pozwaną doszło w sierpniu 2002r. po śmierci J. L.. Od tego czasu powódka wielokrotnie dopuszczała się agresji słownej wobec pozwanych, a nawet fizycznej w stosunku do pozwanej. Pozwana zaprzeczyła temu, aby jej mąż pobił powódkę. Wskazała, iż mimo konfliktowej sytuacji, gdy powódka w 2004r. zwichnęła nogę zapewniła jej opiekę i wyżywienie.

Ponadto pozwana wskazała, iż niezależnie od istnienia konfliktu, który wywołuje sama powódka nie istnieją stosunki uniemożliwiające funkcjonowanie powódki i pozwanej na jednej nieruchomości, gdyż zajmują osobne domy i nie pozostają w bezpośredniej styczności.

Pozwany M. N. (1) wnosił identycznie jak pozwana.

Sąd Okręgowy w Tarnowie wyrokiem z dnia 9 maja 2013r oddalił powództwo przyznając adwokatowi z urzędu ustanowionemu dla powódki wynagrodzenie w kwocie 4.428 zł.

Za podstawę faktyczną powództwa, Sąd przyjął następujący stan faktyczny:

Aktem notarialnym z dnia 6 września 1996r. J. L. i H. L. przenieśli na swoją córkę E. L. prawo własności działek nr (...) o pow. łącznej 1,76 ha wraz z częściami składowymi, do których należały zabudowania mieszkalno-gospodarcze znajdujące się na działce nr (...), w zamian za dożywotnie utrzymanie określone w art. 908 kc.

Aktem notarialnym z dnia 7 kwietnia 2008r pozwani zawarli umowę majątkową małżeńską, którą rozszerzyli wspólność ustawową małżeńską na rzeczy i prawa majątkowe nabyte przez któregokolwiek z nich przed i w czasie trwania związku małżeńskiego. Na podstawie tej umowy Sąd Rejonowy w Tarnowie wpisał w dziale II KW nr (...)założonej dla nieruchomości położonej w P., gmina C. obejmującej działki (...) o łącznej pow. 1,77 ha, że nieruchomość ta stanowi własność E. N. (1) i M. N. (1) na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej.

Aktualnie w księdze wieczystej (...) jako właściciele wpisani są pozwani w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej, zaś w dziale III wpisane jest prawo dożywocia z art. 908 kc na rzecz J. L. i H. L..

Po zawarciu umowy dożywocia powódka i jej mąż J. L. mieszkali razem z pozwaną i jej mężem oraz dziećmi. Pozwana z mężem na przedmiotowej nieruchomości budowali dom. Do pogorszenia relacji między powódką a pozwaną doszło

w 2002r. kiedy to powódka nakazała pozwanej i jej rodzinie opuszczenie wspólnie zamieszkałego domu. Powódka miała pretensje do pozwanej, że nie stanęła po jej stronie w sporze sąsiedzki z sąsiadami C..

Pozwana mimo, że była w ciąży i miała małe dziecko przeniosła się do niewykończonego domu, gdzie zamieszkała z rodziną w jedynym wykończonym pomieszczeniu - kuchni. Po śmierci ojca pozwanej J. L. relacje między stronami pogorszyły się jeszcze bardziej.

Strony mieszkają nadal w osobnych domach. Powódka uprawia nadal część przekazanego gospodarstwa, a także część gruntu należącego do syna A. – zbiera siano, uprawia pszenicę, ziemniaki, hoduje krowę, kury. Strony widują się na obejściu. Powódka od lat zaczepia pozwanych, wyzywa ich wulgarnie, a nawet dopuściła się rękoczynów wobec pozwanej szarpiąc ją gdy pracowała w polu. Pozwani nie wyzywają powódki, nie dopuszczają się rękoczynów wobec niej, starają się nie odzywać gdy ją widzą, czasem pozwani mówią, aby powódka się uspokoiła. Wiele lat temu miała miejsce sytuacja gdy pozwany odepchnął powódkę gdy atakowała pozwaną, miała też miejsce sytuacja szamotaniny o silnik, który nieśli pozwani, a powódka chciała go im odebrać.

Powódka aktualnie mieszka z synem A. i jego rodziną. Swoim wnuczkom – dzieciom pozwanych (pozwani mają 6-ro dzieci) gdy przychodziły składać jej życzenia świąteczne kilka lat temu kazała mówić do siebie „pani”.

W 2004r. gdy powódka w czasie remontu złamała nogę pozwana opiekowała się nią – gotowała dla niej i dla robotnika, doiła krowę, wynosiła nieczystości.

(dowód: zeznania świadków A. C. k. 58, B. W. k.58v, M. N. k.58v-59, K. N. k.59-59v, J. R. k. 59v, zezn. pozwanej E. N. k. 60v-61, zezn. pozwanego k. 79-79v, cz. zezn. powódki k. 60-60v).

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanych i przesłuchanych w sprawie świadków, albowiem zeznania te są logiczne, konsekwentne, stanowcze, nie zawierają sprzeczności, w pełni ze sobą korespondują, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Zeznania te tworzą w sumie bardzo jednolity i przekonujący materiał dowodowy. Można dodać, iż troje z przesłuchanych świadków to osoby zupełnie obce, nie zainteresowane rozstrzygnięciem, mieszkające w niedalekim sąsiedztwie stron i z racji tego mające informacje odnośnie relacji między stronami, które głównie odbywają się na obejściu.

Sąd dał wiarę zeznaniom powódki H. L. co do okoliczności w zakresie których korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym. W szczególności sąd dał wiarę powódce, że kazała pozwanej i jej mężowi wyprowadzić się do niewykończonego domu z tego względu, że pozwana „nie stanęła za prawdą”, że powódka mieszka w starym domu z synem A. i jego rodziną, że nadal uprawia część przekazanego pola, ma kury, krowę, że w 2004r. gdy złamała nogę pozwana opiekowała się nią, że wnuczkom powódka kazała mówić do siebie „pani”, że pozwana nie wyzywa powódki, że powódka potrząsała pozwaną, gdy pozwana pracowała na grządkach, bo „po co idzie w pole pracować, na czyją ojcowiznę”.

Nie uznał sąd za wiarygodne zeznania powódki w tej części, w której zaprzeczała ona aby wyzywała pozwaną i jej męża, albowiem twierdzenia takie sprzeczne są z całym zgromadzonym materiałem dowodowym, gdyż wszyscy przesłuchiwani świadkowie wskazywali na wulgarne wyzwiska ze strony powódki pod adresem pozwanych oraz to że to ona zaczepia pozwanych.

Nie uznał sąd za wiarygodne twierdzenia powódki jakoby pozwany ją pobił, a także jej groził, gdyż zeznań takich nie potwierdził jakikolwiek dowód, a pozwani stanowczo przeczyli, aby taka sytuacja miała miejsce. Na poparcie swojego twierdzenia powódka przedstawiła jedynie kserokopię zaświadczenia lekarskiego z dnia 11.08. 2005r., w którym odnotowano zasinienia na ramieniu prawym i w okolicy podobojczykowej lewej oraz to, że powódka wskazywała, że została pobita przez własnego zięcia. Zaświadczenie to nie zmienia powyższej oceny, gdyż powódka nie zaoferowała jakichkolwiek dowodów świadczących, że pobicie w istocie miało miejsce.

Pozwany przyznawał, że była sytuacja gdy odepchnął powódkę stając w obronie żony, która była atakowana przez powódkę. Opisał również sytuację związaną z szarpaniną przy silniku, który chciała zabrać powódka. Niezależnie od tego wskazywane przez powódkę zdarzenie miało miejsce wiele lat temu, a nawet powódka nie wskazywała, aby później sytuacja taka powtórzyła się.

Sąd poczynił również ustalenia w oparciu o dokumenty dotyczące zawarcia przedmiotowej umowy i stanu prawnego nieruchomości, albowiem ich autentyczność ani treść nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.

Sąd oddalił wniosek dowodowy strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego geodety na okoliczność wydzielenia działki pod domem wybudowanym przez pozwaną wraz z ustanowieniem służebności przegonu i przechodu, albowiem przeprowadzenie takiego dowodu nie było celowe, w sytuacji gdy brak było podstaw do uwzględnienia powództwa.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie brak podstaw do przyjęcia, aby zaistniał wypadek wyjątkowy w rozumieniu art. 913 §2 kc, stanowiący przesłankę rozwiązania umowy dożywocia. Jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych rzeczywiście pomiędzy stronami istnieje konflikt, jednakże stroną przejawiającą i inicjującą konfliktowe zachowania jest niewątpliwie powódka, która zaczepia pozwanych, wyzywa ich wulgarnie, dopuściła się nawet rękoczynów wobec pozwanej. Negatywnie nastawiona jest również do dzieci pozwanych, nawet w sytuacjach kiedy np. przychodzą składać jej życzenia świąteczne (mówienie do nich aby nazywały ją nie babcią tylko „panią”, mówienie że niepotrzebnie przyszły, wskazywanie że pewnie życzenia są składane z mściwości itd.).

Brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby dochodziło do krzywdzenia przez pozwanych powódkę. Powódka nadal uprawia część gospodarstwa należącego do pozwanych, a gdy uległa wypadkowi i złamała nogę pozwana się nią opiekowała. Przebieg konfliktu między stronami nie ma jakiegось drastycznego charakteru, gdyż pozwani starają się usuwać i unikać konfliktowych sytuacji. Strony mieszkają w osobnych domach (co nastąpiło z inicjatywy powódkę), więc nie są zmuszone utrzymywać bliskich relacji. Zresztą powódka dążąc do rozwiązania umowy o dożywocie praktycznie nie domaga się opuszczenia przez pozwanych przedmiotowej nieruchomości, na co wskazuje jej żądanie dotyczące wydzielenia działki pod domem pozwanych. Świadczy to o tym, że nawet w sytuacji rozwiązania umowy dożywocia strony nadal mieszkałyby w tych samych miejscach i nadal kontaktowały się w ten sam sposób. Jak się wydaje powódka doskonale zdaje sobie z tego sprawę, gdyż pytana o to co chce osiągnąć rozwiązaniem umowy dożywocia wskazała, że będzie miała spokojne sumienie, że ojciec pozwanej nic jej nie dał i ona też. Z uwagi na powyższe brak jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia żądania pozwu.

Jedynie na marginesie Sąd dodał, iż rozwiązanie umowy o dożywocie nie byłoby dopuszczalne wobec pozwanego M. N. (1).

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17.03.2004r. IICK 91/03 OSNC 205/3/52 rozwiązanie umowy o dożywocie nie jest dopuszczalne po zbyciu nieruchomości obciążonej dożywociem (art. 914 w zw. z art. 913 §2 kc.). Pozwana jako nabywca nieruchomości na drodze umowy dożywocia w związku z zawartą umową majątkową małżeńską zbyła część swoich uprawnień na rzecz M. N. (1). Z powyższych względów na mocy powołanych przepisów orzekł sąd jak w sentencji wyroku obciążając Skarb Państwa kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu (art. 29 ust 1 prawa o adwokaturze, §19 i 20 Rozp. MS w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu).

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, zarzucając:

1/ sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego sprawy i przez to błędne uznanie, że w stosunkach pomiędzy stronami postępowania nie zachodzi wyjątkowy wypadek o którym mowa w art. 913 § 2 kc, który daje podstawę do rozwiązania umowy dożywocia zawartej aktem notarialnym w dniu 6 września 1996 r.,

2/ naruszenie art. 912 i 913 kc poprzez błędne uznanie, że powódka nie może domagać się rozwiązania umowy dożywocia w zakresie w jakim obejmowała ona uprawnienia związane z osobą J. L..

Wskazując na te zarzuty, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych, w tym także kosztów zastępstwa procesowego, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Wniosła nadto o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego geodety na okoliczność wydzielenia działki pod domem wybudowanym przez pozwanych wraz z ustanowieniem służebności przegonu i przechodu przez obecną działkę nr (...) położoną w P. na rzecz kaźdoczesnego właściciela działki wydzielonej.

Sąd Apelacyjny w Krakowie po rozpoznaniu apelacji zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za swoje, oraz trafnie zastosował przepisy prawa procesowego i materialnego.

W pierwszej kolejności rozważyć należy zarzut sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i de facto naruszenia art. 233 kpc.

Apelacja nie wykazała sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Przesłuchani w sprawie świadkowie nie potwierdzili bowiem twierdzeń powódki. Samo zaświadczenie lekarskie z 2005r dowodzi tylko istnienia sińców na ciele powódki, ale nie okoliczności w jakich one powstały.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2007 r, WA 8/07, OSNwSK 2007/1/559).

Sąd Okręgowy czyniąc ustalenia faktyczne i dokonując oceny dowodów przepisu tego nie naruszył. Ustalenia faktyczne dotyczące wzajemnych relacji pomiędzy stronami, przyczyn nieporozumień i wykonywania przez pozwanych obowiązków wynikających z umowy dożywocia są prawidłowe i znajdują oparcie w zgromadzonych dowodach. Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za swoje. Oceniając dowody Sąd pierwszej instancji wszechstronnie je rozważył, nie naruszając przy tym zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie naruszył więc Sąd zasad oceny swobodnej. Zarzut naruszenia art. 233 kpc nie może więc zostać uwzględniony. Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 - niepublikowane). Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił treść łączącego strony stosunku prawnego oraz sposób i zakres realizacji umowy.

Zauważyć też trzeba, że powódka zarzucając przekroczenie swobodnej oceny dowodów nie tyle twierdziła, że Sąd z przeprowadzonych dowodów wywiódł niewłaściwe wnioski skutkujące ustaleniem określonych faktów, z którymi powódka się nie zgadza, ale że przekroczenie granic oceny swobodnej doprowadziło do przyjęcia, że istnieją podstawy do odmowy uznania, że istniejące pomiędzy stronami relacje wykluczają uwzględnienie powództwa. Innymi słowy,

że stosunki panujące pomiędzy stronami nie pozwalają na ich ocenę jako przypadku wyjątkowego w rozumieniu art. 913 § 2 kc. W istocie więc zarzuty powódki sprowadzają się do niewłaściwej interpretacji tego ostatniego przepisu i braku jego zastosowania w sprawie.

Podstawową kwestią jest więc czy ustalony stan faktyczny dawał podstawę do zastosowania normy prawnej wyrażonej w art. 913 § 2 kc, a zatem czy stosunki jakie panują między stronami uzasadniają żądanie rozwiązania umowy dożywocia.

Art. 913 § 2 kodeksu cywilnego przewiduje, że w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeśli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę dożywocia.

Skoro powódka domagała się rozwiązania umowy dożywocia, to na niej spoczywał ciężar wykazania nie tylko, że pomiędzy stronami są tego rodzaju stosunki, że nie można wymagać by strony pozostawały ze sobą w bezpośredniej styczności, ale także że przypadek ma charakter wyjątkowy, zaś inne środki nie są wystarczające dla zapewnienia powódce ochrony.

Porównanie przepisów § 1 i § 2 prowadzi do wniosku, że podstawową przesłanką rozwiązania umowy dożywocia jest niewłaściwy układ stosunków pomiędzy stronami uniemożliwiający bezpośrednią styczność stron. Dodatkowym warunkiem jest wyjątkowość przypadku. Podziela Sąd Apelacyjny ocenę, że w niniejszym przypadku brak jest podstaw do uznania wyjątkowości przypadku i zastosowania art. 913 § 2 kc.

Pozwani z przyjętych na siebie obowiązków w zasadzie się wywiązują, bądź starają wywiązywać, na tyle o ile sama powódka sobie tego życzy i im na to pozwala. Powódka ma zapewnione mieszkanie, które w istocie jest mieszkaniem samodzielnym. Ma swoją rentę. W razie choroby może liczyć na pozwanych.

Postępowanie dowodowe wykazało, że to powódka zaczepia i prowokuje pozwanych, zatem to ona odpowiada w głównej mierze za zły stan stosunków między stronami.

Ugruntowany jest w orzecnictwie pogląd (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 roku III CSK 359/07 LEX 453125, wyrok z dnia 9 listopada 2000 roku II CKN 342/00 LEX nr 52616)), że cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek unormowany w art. 913 § 2 k.c. jako wyjątkowy jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta, a nie negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahentów. Wskazuje się przy tym, że wyjątkowość przypadku wyraża się np. w częstych intensywnych awanturach pomiędzy stronami, w naruszaniu nietykalności cielesnej dożywotnika, usuwaniu go przemocą z domu, poniżaniu godności osobistej dożywotnika i niewywiązywaniu się z obowiązków wobec dożywotnika, gdy on podejmuje w tym kierunku starania.

Zgromadzony materiał dowodowy nie daje jednakże podstaw do przyjęcia by pozwani dopuszczali się zachowań krzywdzących powódkę. Sam fakt, że powódka uważa, że pozwani powinni jej pomóc w sporze z sąsiadem jest nie wystarczające do uwzględnienia powództwa, zwłaszcza, że okazało się, że nie było ku temu podstaw.

Nieuprawnione jest też twierdzenie, że każde zachowanie wobec dożywotnika, które sprawia mu dyskomfort psychiczny wskazuje na zaniedbywanie. Wskazać przy tym trzeba, że dla wywiązywania się z umowy nie jest wymagane jakieś szczególne traktowanie dożywotnika. Powinien być on po prostu traktowany jak członek rodziny. Nie może powódka zapominać, że pozwani mają sześcioro dzieci, wymagających troski i opieki.

Zatem nie znajdując podstaw do kwestionowania zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc apelację powódki oddalił.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 kpc w związku z art. 391 § 1 kpc.

O wynagrodzeniu należnym pełnomocnikowi z urzędu orzeczono w oparciu o § 11 w związku z § 13 ust. 2 pkt 2 oraz § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz

ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz.1348)
przyznając mu kwotę 3.321 zł.